

Ks. Alfred M. WIERZBICKI

WIERSZE Z MUZYKĄ W TLE*

DINU LIPATTI 1950

muzyka czysta i radosna
jak w obliczu Boga
Dinu Lipatti nagrywa sonatę Mozarta
i nic nie wie
o moim przyszłym istnieniu i oczarowaniu
ma dopiero 33 lata
i będzie to pełnia jego wieku
czas jest welonem osłaniającym to
na co nie wolno nam patrzeć
a czym jest sztuka
zdzieraniem zasłony czasu
czy zarzucaniem innej na czas
muzyka czysta i radosna
pogodne niebo i Mont Blanc odbite w Lemanie

Wyzwoleniem od przypadku i pozoru,
zapomnieniem o sobie,
szczęściem nagłym jak deszcz w Rzymie
było pierwsze słuchanie Mszy Palestriny.
Ciągle podziwiam polifoniczne ogrody,
harmonijne obcowanie basów i tenorów,
i przejrzystość na chwałę Niewidzialnego.

¹ Wiersze pochodzą z tomików poetyckich autora: *Dinu Lipatti 1950* – z tomu *Jak ciemność w ciemności* (Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1991, s. 49), *** [Wyzwoleniem od przypadku i pozoru...] – z tomu *Inaczej każdej wiosny* (Norbertinum, Lublin 1993, s. 27), *Salzburg* – z tomu *Inaczej każdej wiosny* (s. 48), *Föhn* – z tomu *Inaczej każdej wiosny* (s. 45), *Pole pasterzy* – z tomu *Znaki szczególne* (Norbertinum, Lublin 2000, s. 9).

Rośnie tylko tęsknota za olśnieniem
nie wracającym, ale pewnie to znak,
że ta muzyka z Boga jest i z miłości.

SALZBURG

Nie wybieramy scenerii,
zostaje nam dana.

Marzyłem o Salzburgu
zaczarowanym jak flet,
bo piękno ma swoje stolice
i swoich wybrańców.

W tłumie turystów
w kropelkach deszczu
słyszymy niedokończone takty
Requiem dla Karajana.

FÖHN

Föhn w Alpach. Lawina powietrza.
Fale bijącego o dom oceanu.
Potop wiatru. Teraz nasłuchuj,
co mają do wyjawienia milczące góry.
Teraz doceniaj dyscyplinę i sztukę.
Zaparz herbatę i nastaw koncert
z najcichszym adagio Mozarta.

POLE PASTERZY

Stąd pasterze widzieli jasność tak, jak ja ją widzę
patrząc ze skarpy na miasto w dolinie.
Odlegli w przestrzeni i odlegli w czasie
Wyraźniej widzimy samo wydarzenie.
Zdumieni teologowie napisali traktaty.
Zbudowano katedry ku czci Maryi.
Jan Sebastian Bach ułożył oratorium z trąbkami dla aniołów
i na ludzkie głosy, zdolne do śpiewania chwały.
Bóg człowiekiem. Co?
Możliwe niemożliwe.
Z odległości dwóch tysięcy lat pamięci i zapomnienia
biegnę do groty i proszę, bym oglądał scenę przy żłóbku,
jak widzieli ją pasterze i mędrcy,
całkiem zwyczajną i przechodzącą wszelkie oczekiwanie.